

Orliki w ruinie

15 czerwca 2019

Sztandarowy program rządu Donalda Tuska, czyli niepełnowymiarowe boiska piłkarskie Orlik, zaczyna popadać w ruinę niecałe siedem lat po jego zrealizowaniu. Według ekspertów prawie połowa boisk już w tej chwili nie nadaje się do użytku, natomiast w wypadku pozostałych stosowane są jedynie doraźne i mało efektywne remonty.



Autorzy analizy Instytutu Badawczego ABR SESTA i Akademii Piłkarskiej EsKadra zaznaczają, że w ciągu ostatniego roku ogółem spadła liczba boisk piłkarskich, które w ogóle nie nadają się do użytku. W ubiegłym roku Polacy nie mogli korzystać z 33 proc. tego typu obiektów, podczas gdy obecnie wyłączonych z użytkowania jest już tylko 13 proc. Orlików.

To jednak efekt doraźnych napraw, polegających najczęściej na wymianie najbardziej uszkodzonych elementów nawierzchni, co oczywiście jest rozwiązaniem na krótką metę. Właśnie z tego powodu zwiększyła się liczba boisk, które częściowo nie nadają się do użytku – w ciągu roku ich odsetek wzrósł z 6 do 26 proc.

Eksperci przewidują, że w najbliższych latach liczba Orlików niebezpiecznych dla użytkowników będzie dalej rosła, ponieważ w przypadku wielu z nich samorządy na początku ich użytkowania zaniedbały przeprowadzanie podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych. Główną przyczyną problemów z boiskami jest brak odpowiednich środków finansowych, dzięki którym możliwe byłoby profesjonalne nadzorowanie stanu murawy.

Obiekty te były budowane pod rządami Tuska w latach 2008-2012, zaś posiadały one gwarancje na następnych 5 lat, czyli termin ich użytkowania w wielu wypadkach minął już kilka lat temu. Tym samym konieczna jest wymiana nawierzchni, która kosztuje

jednak blisko 300 tys. złotych netto, a do tych kosztów należy także doliczyć opłatę za utylizację starych elementów.

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)